

W przedstawieniu o zdobywaniu kasy za wszelką cenę, Pan Twórca awansował do roli nieistotnego pionka i jest teraz elementem gry o przetrwanie. Stara się więc zaistnieć, zaskoczyć, wyróżnić. Być rozpoznawalnym nie tyle w oczach krytyki, ile potencjalnego nabywcy jego dzieła. Dwoi się, troi, lata za modą jak kot z pęcherzem, by się odpowiednio wyeksponować.

Pamięć wydarzeń teraźniejszych, pomnożona o pamięć wydarzeń minionych, nie jest to jego środowisko naturalne, gdyż jego środowiskiem naturalnym jest – kontemplacyjne dno; nad uciążliwe zmagania z naturą, przedkłada wygodną, luksusową, szablonową włóczęgę standardowego oryginała.

Efekt? Jeżeli jego fabularne brykiety nadają się do publikacji, to można na nim zarobić. Jeżeli nie, opowiada mu się banialuki o wolnym rynku kultury. Ich niedoskonały, zgrzebny, fabularny tok i postromantyczny szlif, jest ceną, jaką ponosi za utrzymanie się na poetyckiej lub prozatorskiej pochylni.

Skory do przebywania w ułatwionym otoczeniu, jest w nim pogubiony, a jego matrycowe przemyslenia – śmieszą. Jego spostrzeżenia są drobiazgowo nijakie, a wnioski – lekkostrawne, bezpłciowe i zgodne z przepisami; widząc nieznany i groźny świat, patrzy na niego z ironicznym lekceważeniem: z pomnikowej i komfortowej pozycji człowieka namaszczonego znudzeniem. Po trochu ubolewa nad swoją filozoficzną przewrotką, lecz, z mężnym uporem, cierpi na postępujący zanik poczucia proporcji. Taktu wobec innych i samokrytycznego dystansu do siebie.

Uporządkowany i szczęśliwy bez powodu, zahacza sobą o tereny wyżwirowane asfaltem, pięciogwiazdkowe, przejezdne i uregulowane, a jego spostrzeżenia są wprost proporcjonalne do nadkwasoty jego wyobraźni. Sprawia wrażenie astmatyka o żelaznych płucach. Decyduje się na marszrutę po cudzym życiu – drogą poprawną, wytyczoną przez bezpieczne, dozwolone, bezkolizyjne szlaki.

W odkryciach swoich trzyma się wrażeń przedestylowanych przez rozmaite Podręczniki Życia Przyjemnego, przez utarte, sprawdzone i rutynowe doznania. Takie, które jest zdolen wypatrzeć podczas grupowej wycieczki. Na łono plastikowej przyrody. Z okna swojego bezołowiowego samochodu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

OWSIANKO, dodano 04.11.2021 09:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.